



Oleica krówka

dowanie ciepłolubny, choć jak się niedawno okazało występuje coraz częściej także poza murawami kserotermicznymi.

Często widuje się tu także gniazda niewielkich os - klecane (rodzaj *Polistes*) zbudowane na źdźbłach traw czy latające bujanki (rodzaj *Bombylius*) - muchówki, które jak koliber zawisają nad kwiatem i wysysają nektar.

Spośród chrząszczy sztandarowym gatunkiem jest licznie występująca na murawach oleica krówka *Meloe proscarabaeus* należąca do rodziny majkowatych. Preferuje miejsca ciepłe, trawiaste zarośla i łąki. Najłatwiej zobaczyć ją wczesną wiosną, zanim rozwinie się bujna roślinność. Jest chrząszczem o wyjątkowo skomplikowanym cyklu rozwojowym, w którym pojawia się więcej stadiów rozwojowych niż zazwyczaj (hipermetamorfoza).

Jedną z larw jest pasożytem gniazdowym pszczoł, pojawia się również stadium nibypoczwarki. Jest to też owad trujący, gdyż jego hemolimfa zawiera silnie toksyczną kantarydynę, którą uwalnia w przypadku zagrożenia.

W Owczarach znajduje się Stacja Terenowa Klubu Przyrodników, a w niej Muzeum Łąki i schronisko turystyczne z ponad 20 miejscami noclegowymi, a obok ścieżka przyrodnicza. Prowadzone są tu również zajęcia edukacyjne. Można więc przyjechać na krócej lub dłużej i aktywnie spędzić lato podziwiając owady i inne elementy pięknej przyrody kwiatnych muraw.

Karolina Banaszak

Rospuda i nie tylko – trudne początki rezerwatowego comeback



*Torfowiska Rospudy,
Fot. E. Gutowska*

Zapewne wiele osób pamięta sławną bitwę o Rospudę, kiedy liczne organizacje – w tym także Klub – walczyło o zachowanie tego cennego torfowiska i niedopuszczenie do dewastującej je inwestycji drogowej. Wtedy się udało, torfowiska doliny Rospudy nadal istnieją i mają się dobrze, choć niestety ciągle formalnie nie zostały zabezpieczone przed podobnymi pomysłami. Ci, którzy na bieżąco śledzą realizację projektu LIFE „Ochrona torfowisk alkalicznych w młodoglacjalnym krajobrazie Polski północnej” tak na łamach Boćka, jak i na stronie projektu www.alkfens.kp.org.pl, znają zapewne ideę utworzenia, w ramach realizacji projektu, na tych terenach rezerwatu przyrody.

Pomysł zresztą nie jest nowy i nie wyszedł bynajmniej od Klubu Przyrodników. Teren od wielu lat stanowi obiekt badań, a zamiysł utworzenia rezerwatu powstał już w lata 80. XX wieku. W roku 1988 ukazał się artykuł (Chrońmy Przyrodę Ojczystą) na temat walorów przyrodniczych doliny autorstwa K. Karczmarza i A. Sokołowskiego, w którym postulowano utworzenie rezerwatu. W artykule wskazywano na wysoki stopień naturalności doliny w granicach projektowanego rezerwatu. Spośród wymienionych zagrożeń za najważniejsze uznano „jakiegokolwiek naruszenie istniejącego układu hydrologicznego w jakiegokolwiek części doliny, szczególnie w dolnym biegu rzeki”, co jak dodano „spowoduje daleko idące zmiany warunków ekologicznych i zanik na dużym obszarze najcenniejszych zbiorowisk torfowiskowych bardzo wrażliwych na wszelkie zmiany warunków wodnych”. Z historii działań obronnych torfowisk Rospudy wiemy, że na szczęście do żadnych istotnych zmian warunków wodnych, pomimo nie objęcia ochroną rezerwatową tego obszaru, nie doszło. Torfowiska oraz występujące tam gatunki, wbrew opiniom ministra J. Szyszki mają się nieźle, a miejscami nawet bardzo dobrze. Nasze, a także obserwacje innych zaprzyjaźnionych przyrodników potwierdzają, że w dolinie Rospudy w ostatnich 10 latach nie zanikło żadne siedlisko ani nie wyginął żaden gatunek, o czym chce donosić prokuraturze Ministerstwo Środowiska. Niestety, za sprawą Ministra J. Szyszki naprawdę niewiele zabrakło, aby torfowiska Rospudy utraciły swoje walory. A są to walory wyjątkowe zarówno w skali Polski, jak też Europy! I nie chodzi tu tylko o setki mniej lub bardziej rzadkich i zagrożonych gatunków roślin czy zwierząt określanymi często przez głupawe media mianem „bocianków i żabek ważniejszych od ludzi”. Torfowiska doliny Rospudy, to rzeczywiście jedne z najlepiej zachowanych i najcenniejszych torfowisk alkalicznych

Środkowej Europy! Jest to ekosystem o dość skomplikowanym i wrażliwym systemie zasilenia wodami podziemnymi. Rozgrzebywanie mineralnych brzegów, a także samych torfowisk wypełniających dolinę (planowane pierwotnie w trakcie budowy obwodnicy Augustowa), to potencjalne naruszenie przepływu wód (kierunku, tempa itp.) będące najskuteczniejszym przepisem na degradację panujących tu warunków hydrologicznych. W Polsce obszarem o zbliżonych walorach, i o tak dużej skali jest górny basen Biebrzy. Stąd, wędrując na zachód aż do wybrzeża Atlantyku, drugiego takiego torfowiska nie ma! To głównie z tej przyczyny obszar ten powinien zostać objęty szczególną ochroną w postaci rezerwatu przyrody. Rezerwatu, z bardzo dobrym i przemyślanym planem ochrony, wykraczającym poza obszar samych torfowisk, szczególnie traktującym uwarunkowania hydrologiczne. Próby wcielenia pomysłu w życie kończyły się jednak niepowodzeniem – albo z uwagi na „zaniechania administracyjne” lub z obiektywnych przyczyn leżących w wyjątkowym rozdrobnieniu działek (niektóre mają powierzchnię rzędu kilkuset metrów kwadratowych!). Przy powierzchni samego torfowiska obejmującej obszar ok. 200 ha (2 mln m²) powoduje to, że ilość działek ewidencyjnych, a tym samym właścicieli przekracza 1000! Często – jak się przekonałszy na własnej skórze – dotarcie do właścicieli jest niemalże niemożliwe. Właściciele zmarli, spraw spadkowych nikt nie przeprowadził, a potencjalni spadkobiercy rozpierchli się po całym globie i ślad po nich zaginął. Działki są więc „niczyje”, a tym samym nie ma się do kogo zwrócić, by rozmawiać na temat ich losów. Dodatkowo działki ułożone są pasmowo – w postaci cienkich (często szerokich na kilkanaście – kilkadziesiąt metrów) długich pasów ciągnących się w poprzek doliny. Oznacza to, iż wykonanie jakichkolwiek zabiegów np. w postaci usunięcia nalotów drzew i krzewów na większej powierzchni, angażuje



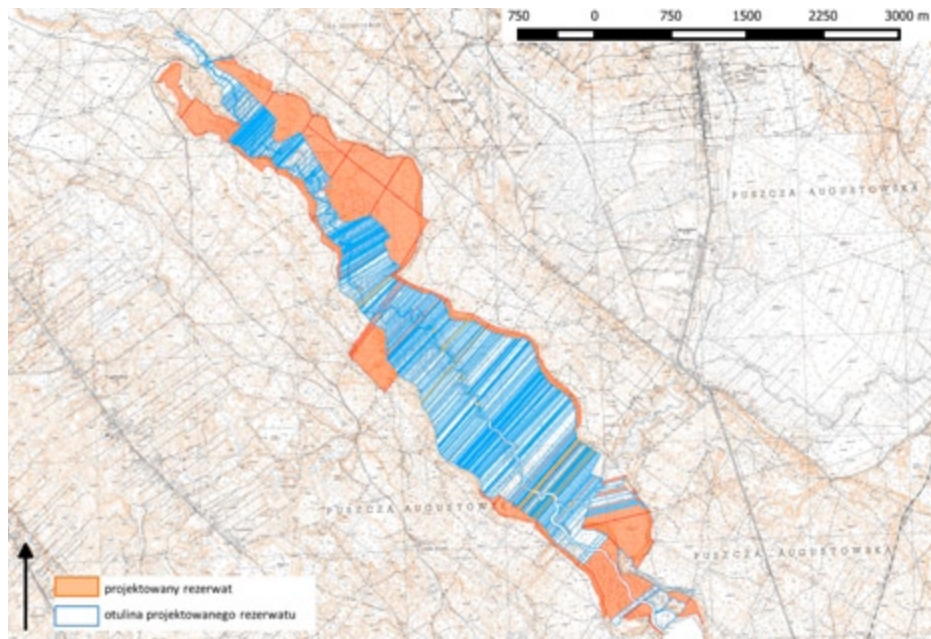
Torfowiska Rospudy. Fot. E. Gutowska

bardzo dużą ilość właścicieli gruntów, a brak zgody części z nich kwestionuje możliwość wykonania tych zabiegów w ogóle.

Ochrona tego terenu nie jest więc łatwa. Innym aspektem, który utrudnia ochronę jakiegokolwiek obszaru, są, jak się można domyślać, koszty, czyli odpowiednie środki na ich wykonanie. W ramach projektu LIFE realizowanego przez Klub, zaplanowano odpowiednie środki na częściowy wykup gruntów oraz na opracowanie (aktualizację) projektu planu ochrony rezerwatu pod roboczą nazwą „Bagienna Dolina Rospudy”. Już na początku realizacji projektu rozpoczęliśmy poszukiwania właścicieli i tam gdzie nam się to udało podejmowaliśmy negocjacje wykupu. Ostatecznie udało nam się kupić około 25 ha w postaci ponad 60 działek ewidencyjnych rozrzuconych po całym obszarze torfowiskowej doliny. Podjęliśmy także rozmowy z Nadleśnictwem oraz GDDKiA, która na potrzeby budowy obwodnicy Augustowa wykupiła i wydzieliła pas gruntu, który następnie miał zostać wykorzystany jako miejsce budowy drogi. Gdy ostatecznie droga powstała w innym miejscu działki te zostały

przekazane do Starostwa w Augustowie. GDDKiA w rozmowach na temat współpracy na rzecz powstania rezerwatu wyrażała gotowość wsparcia Klubu, Nadleśnictwo wyrażało mniejszy entuzjazm w tym zakresie. W końcu udało się nam jednak przygotować spójną propozycję i wysłać do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku wniosek o utworzenie na terenie działek pozostających własnością Klubu Przyrodników i na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Szczebra i Starostwa Powiatowego w Augustowie, torfowiskowego rezerwatu przyrody o nazwie „Bagienna Dolina Rospudy”. Do wniosku dołączyliśmy obszerną dokumentację przyrodniczą stanowiącą jego merytoryczne uzasadnienie. Jednocześnie zadeklarowaliśmy, iż gotowi jesteśmy – w przypadku utworzenia rezerwatu – opracować własnymi siłami projekt planu jego ochrony. Obecnie wniosek czeka na podjęcie odpowiednich działań przez RDOŚ w Białymstoku.

Proponowany przez nas rezerwat, mimo tak zaskakującego kształtu granic, jest, przy tak skomplikowanych stosunkach własnościowych, rozwiązaniem na dziś optymalnym,



Projektowany rezerwat „Bagienna Dolina Rospudy”

jednakże tymczasowym. Z czasem z tego załączka - poprzez systematycznie uzyskiwane zgody właścicieli, a może także wykupy - mamy nadzieję, że powstanie rezerwat obejmujący ochroną także tereny dziś zaproponowane jako otulina. Celem naszym jest zatem stworzenie rezerwatu obejmującego swoim zasięgiem całość bagienną doliny Rospudy. Obejmie on powierzchnię około 305 ha, z czego 25 ha należy do Klubu Przyrodników, a około 9 ha do Starostwa Powiatowego (działki GDDKiA). Pozostała, największa powierzchniowo część leży na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Szczebra. Niestety, jedynie działki będące w zarządzie Nadleśnictwa stanowią zwarty kompleks. Pozostałe działki są rozrzucone wśród innych działek po całej dolinie (na załączonej mapie to różowe cienkie paski wśród licznych niebieskich...). Jedyną więc radą było połączyć je wszystkie otuliną. Rezerwat zatem z otuliną zajmując powierzchnię około

660 ha, obejmuje całą bagienną dolinę rzeki Rospudy i ma na celu zapewnić integralność jej ochrony.

W naszych planach są także inne rezerваты chroniące mechowiska. Na reakcję RDOŚ w Gorzowie Wielkopolskim czekają złożone dokumentacje rezerwatów „Mechowisko Kosobudki”, „Torfowisko Pliszka”, „Jezioro Ratno” oraz projekt poszerzenia istniejącego rezerwatu „Dolina Ilanki”. RDOŚ w Szczecinie otrzymał wnioski wraz z dokumentacją przyrodniczą projektowanych rezerwatów „Nowa Studnica”, „Manowo” i „Kwiecko”, a RDOŚ w Poznaniu „Mechowisko Wierzchołek”. W ramach projektu trzy rezerваты już powstały – „Mechowiska Sulęczyńskie”, „Torfowisko Radość” i „Kruszynek”, a w trakcie powoływania jest obecnie „Jezioro Krąg”. Wszystkie leżą w województwie pomorskim.

Wraz z wnioskiem o utworzenie rezerwatu „Bagienna Dolina Rospudy” złożyliśmy w RDOŚ w Białymstoku także wniosek o utwo-



Zniszczenia dokonane na torfowisku Kobyla Biel. Gdyby było rezerwatem nie doszłoby do tego.
Fot. F. Jarzombkowski.

zenie innego torfowiskowego rezerwatu przyrody na terenie kompleksu torfowiskowego „Kobyla Biel” nad Jeziorem Białym Augustowskim. Torfowisko podobnie jak dolina Rospudy w części leży na gruntach pozostających własnością prywatną. Projektowany rezerwat zajmuje część torfowiska przyjeziornego wraz ze zbiorowiskami leśnymi wchodzącymi w skład Puszczy Augustowskiej. W bezpośrednim otoczeniu projektowanego rezerwatu prowadzona jest gospodarka leśna. Na południe od obiektu znajduje się osiedle Klonownica z infrastrukturą turystyczną (ośrodki wczasowe, zabudowa letniskowa, szlak Kanału Augustowskiego) – część miasta Augustów, położona przy jego północnej granicy. Nieopodal przebiega była droga krajowa nr 8 oraz linia kolejowa nr 40 z mostem nad ciekim Klonownica (na południowy-zachód od obiektu). Rzeka Klonownica stanowiąca połączenie między jeziorem Necko i Białym Augustowskim jest wykorzystywana do żeglugi wycieczkowej (fragment szlaku Kanału Augustowskiego). Od strony północnej planowanego rezerwatu po krawędzi mineralnej torfowiska przebiega droga lokalna.

Losy tego torfowiska ważą się dziś, podobnie jak losy Rospudy kilka lat temu. W

ostatnich dniach pracownicy Klubu zaobserwowali na tym terenie zaawansowane prace budowlane zmierzające do budowy przystani nad Jeziorem Białym. W wyniku tych prac (jak mniemamy nielegalnych) doszło już do nieodwracalnego zniszczenia części torfowiska (a w tym także stanowiska storczyka Loesela *Liparis loeselii!*) przez ciężki sprzęt i wykonanie drogi technicznej biegnącej w poprzek obiektu. Natychmiast złożyliśmy zawiadomienie o szkodzie w środowisku do RDOŚ w Białymstoku, która to poprosiła policję o natychmiastową interwencję w celu uniknięcia dalszych zniszczeń tego terenu. Myślę, że ten przykład – podobnie jak kiedyś Rospudy – jest doskonałym dowodem na to, że rezerваты są potrzebne. Brak formalnej ochrony najcenniejszych terenów często doprowadza do aktów wandalizmu, bezmyślnych działań niszczących lub zniszczeń wynikających ze zwykłej niewiedzy o wartości przyrodniczej danego miejsca. Ale machina ruszyła – mamy nadzieję, że uda nam się uratować pozostałą część tego cennego terenu!

Magdalena Makles

